

Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.  
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować.

**Barbara Jusińska**

**GRA**

Luty 2011

## Prolog

Prawa strona sceny. Światło skupione na jednej postaci, obok której stoi wielkie koło fortuny. Na kole fortuny zaznaczone są buzie odzwierciedlające stany umysłu: radość i uśmiech, smutek i łzy, złość i zaciśnięte zęby, zdziwienie i otwarta buzia oraz wielkie oczy (lub też wypisane słownie). Koło fortuny przypomina koło z teleturnieju (z wypustkami i jedną podłużną listewką). Koło jest ustawione w pozycji pionowej, zwrócone do widowni.

Tą postacią jest ŁZOWA WRÓŻKA, którą publiczność pozna później. Na razie jest anonimowa. Ostrożnie gładząc, może delikatnie czyszcząc ściereczką koło fortuny, zwraca się do widowni, tajemniczo i stanowczo.

### **ŁZOWA WRÓŻKA:**

Życie potrafi być przewrotne,  
kołem fortuny toczy się.  
Dobro ze złem musi znów walczyć,  
aby móc lepszym wciąż stawać się...

Jak wielka gra, zmienia się życie.  
Możesz je zmienić, gdy wiesz w co grasz.  
Kiedy zapomnisz, co jest naprawdę ważne-  
przegrasz, przegrasz, przegrasz...

Jest jednak szansa, aby zwyciężyć,  
trzeba spoglądać i w końcu przejrzeć.  
Zobaczyć to, co w sercu gości,  
wówczas zwyciężysz w imię wolności...

...Gra się rozpoczyna...

Łzowa Wróżka wprawia w ruch koło fortuny. Gaśnie światło.

## **Akt pierwszy**

### **SCENA 1**

MIEJSCE: dom. Pokój Karolka.

Pokój Karolka.

Na środku sceny znajduje się wielki monitor, biurko, a na biurku leży klawiatura i myszka. Z lewej strony sceny stoi łóżko.

Karolek siedzi na krześle, gra w grę komputerową. Siedzi przy wielkim monitorze, nie zwraca uwagi na nic. Mama Karolka puka do drzwi jego pokoju- z prawej strony- z kuchni.

**MAMA KAROLKA** zza drzwi:

Karolku, przyszli twoi koledzy.

Karolek nawet nie patrzy w stronę drzwi. Nie odpowiada.

Koledzy (Darek, Damian, Daniel, Dominik) wchodzą do pokoju i witają się z Karolkiem. Karolek macha tylko ręką, nie przerywając gry. Koledzy w końcu zajmują się sobą, przeglądają gazety i płyty leżące na półkach, łóżku i podłodze, robią bałagan, a gdy już się zaczynają nudzić- żegnają się i wychodzą. Karolek macha tylko do nich ręką, patrząc w monitor- nadal gra.

**MAMA KAROLKA** zwraca uwagę:

Karolku, pora kończyć granie.

Karolek się nie słucha i nie przerywa gry.

**MAMA KAROLKA** zza drzwi:

Karolku, idź się umyć i połóż się spać. Rano musisz wstać do szkoły.

Karolek w końcu czuje się zmęczony, często przeciera oczy i ziewa. Dopiero wtedy, gdy już ledwie widzi- przerywa grę. Idzie do łazienki (drzwi do łazienki znajdują się jakby za sceną, za Karolka łóżkiem) się pobieźnie umyć, kładzie się do łóżka. Śpi. We śnie Karolek słyszy wołający go głos:

**GŁOS** (anonimowy głos Psujka):

Karoolkuuuu, Kaaaaroolkuuuu!

Karolek nakrywa głowę poduszką i w końcu zasypia twardym snem. Gaśnie światło.

Noc mija szybko i pojawia się światło zapowiadające ranek.

Karolek, gdy tylko otwiera oczy pędzi wprost do komputera.

Mama przez drzwi ( z prawej strony sceny) woła go na śniadanie, ale on to ignoruje i z wielkim zapałem wraca do gry (grania).

**MAMA KAROLKA:**

Karolku, chodź na śniadanie.

**KAROLEK:**

Nie jestem głodny.

Karolek uśmiecha się do monitora. W końcu zauważa, że jest spóźniony i nie zdąży na lekcję, więc zrywa się raptownie, chwyta nie dopięty plecak i biegnie do szkoły.

Światło w domu Karolka gaśnie. W tym czasie następuje zamiana scenografii domu Karolka na szkołę (sala szkolna- prawa strona sceny i korytarz- lewa strona sceny).

Światło skierowane na Karolka. Karolek biegnie na samym przedzie sceny. Wycierając spocone czoło, poprawiając co chwilkę trzęsący się plecak, Karolek zastanawia się jak będzie się tłumaczyć w szkole.

**KAROLEK** (szybko mówi lub śpiewa w trakcie biegu):

Znowu, znowu spóźnię się,  
co nie powiem będzie źle.  
Czy gorączką bronić się?  
Czy autobus spóźnił się?  
Czy szukałem ważnej książki?  
Czy siostrzyczce myłem rączki?  
Czy pomogłem chorej cioci?  
Znów wymyślać muszę...O, nie!

## **SCENA 2**

MIEJSCE: szkoła.

Sala szkolna- prawa strona sceny i korytarz- lewa strona sceny.

Sala szkolna.

Dzieci siedzą w szkolnych ławkach. Ławki ustawione są bokiem do publiczności tak, że widać dobrze również nauczycielkę. Tablica stoi za głową nauczycielki. Nauczycielka trzyma dziennik i sprawdza obecność.

**NAUCZYCIELKA:**

Daniel

**DANIEL:**

Obecny!

**NAUCZYCIELKA:**

Darek

**DAREK:**

Obecny!

**NAUCZYCIELKA:**

Daria

**DARIA:**

Obecna!

**NAUCZYCIELKA:**

Dominik

**DOMINIK:**

Obecny!

**NAUCZYCIELKA:**

Dominika

**DOMINIKA:**

Obecna!

**NAUCZYCIELKA:**

Dorota

**DOROTA:**

Obecna!

**NAUCZYCIELKA:**

Karolek

Cisza.

**NAUCZYCIELKA:**

Karolek? Nie ma Karolka?

**KLASA:**

Nie ma!

Chwilę później Karolek wbiega spóźniony na lekcję (z lewej strony sceny- korytarza do Sali- prawej strony sceny).

**KAROLEK:**

Dzień dobry. Przepraszam.

Karolek próbuje jak najszybciej schować się w swojej ławce. Karolek dzieli trzecią ławkę z kolegą- Darkiem.

Nauczycielka siedzi i w miarę mówienia podnosi się i podchodzi coraz bliżej Karolka aż staje wprost nad jego głową.

**NAUCZYCIELKA** (Wierszem lub piosenką. Bardzo równym tempem lub też coraz szybciej):

Karolku, dlaczego się spóźniłeś? Co dziś znowu wymyśliłeś? Zgubiłeś kota, czy psa? Zgubiłeś buty dwa? Pomagałeś samochód odkopać tacie? Wracałeś po śniadanie, które zostało na blacie? Z babuleńką przez przejście szedłeś jak żółw? Powiedz, powiedz co wymyśliłeś znów?

Karolek jest zmieszany. Koledzy z zaciekawieniem czekają na jego odpowiedź.

**KAROLEK** głośno i ze skruszoną miną, spuszczoną głową:

Proszę pani dziś wyjątkowo, zdarzyło się niewiele. Budzik nie zadzwonił, zasnęłam. Obiecuję, że więcej się to nie powtórzy.

**NAUCZYCIELKA:**

Aha...Budzik nie zadzwonił...

**UCZNIOWIE** (jak echo):

Aha...Budzik nie zadzwonił...

Koledzy się śmieją. Nauczycielka więcej już nie pyta się Karolka o powód spóźnienia. Tylko kręci głową z niedowierzaniem, że znowu Karolek „się usprawiedliwił”.

**NAUCZYCIELKA** mówi pisząc na tablicy temat:

Tematem dzisiejszej lekcji jest: dobroczynność. Kto wie czym ona jest?

**DARIA** podnosząc rękę:

Dobroczynność to pomoc.

**NAUCZYCIELKA:**

Dobrze. Komu więc możemy pomagać?

**KAROLEK** z pewnością siebie:

Sobie! Pomagać sobie trzeba, by potem pójść do nieba!

Klasa się śmieje.

Koledzy Karolka prawie jednocześnie:

**DAREK:**

Dobre!

**DAMIAN:**

Też trzeba!

**DANIEL:**

Do nieba!

**DOMINIK:**

No.

**NAUCZYCIELKA** zrezygnowana kręci głową:

Ach...W domu napiszcie kilka zdań powitalnych w formie listu do koleżanki, która dołączy już niedługo do waszej klasy. Listy mają być szczere, zapakowane w prawdziwe koperty.

Dzwonek na przerwę. Dzieci wybiegają z klasy.

### **SCENA 3**

**MIEJSCE:** szkoła. Na przerwie.

Na przerwie, jak to na przerwach bywa, panuje gwar, jest tłoczno, niektórzy coś jedzą, inni się śmieją i rozmawiają. Są też przepychanki. Karolek stoi i rozmawia z kolegami: Darkiem, Damianem, Danielem, Dominikiem.

**DAREK:**

Ej, Karol, z tym pomaganiem to było świetne!

**DAMIAN:**

Czekałem, co wymyślisz tym razem...

**DANIEL:**

Farciarz!

**DOMINIK:**

No.

**KAROLEK** zwraca się do chłopaków:

Patrzcie co teraz będzie!

Obok chłopaków przechodzą koleżanki z klasy: Daria, Dominika, Dorota. Karolek podstawią nogę i pierwsza z nich- Daria o mały włos nie upada, ale łapiąc równowagę zaczepia się o drugą koleżankę- Dominikę. Dziewczyny piszczą i krzyczą, gdyż się zaplątują. Dominika w końcu przewraca się z hukiem na podłogę.

**KAROLEK** wskazując na dziewczyny, głośno i z pogardą:

Patrzcie, latać im się zachciało!

Chłopcy śmieją się na cały głos.

**DAREK:**

Ej, Karol, rewelka!

**DAMIAN:**

Cha, cha, cha! Powtórzysz to?

**DANIEL:**

Dobre!

**DOMINIK:**

No.

Dorota pomaga Dominice wstać. Dominika się otrzepuje.

**DARIA** do Dominiki:

Nic ci się nie stało?

**DOMINIKA** ogląda swoją nogę:

Nie, tylko mam siniaka.

Dziewczyny kipią ze złości.

**DARIA, DOMINIKA, DOROTA** chórkami:

Śmiać się nie wypada,

gdy ktoś tak upada.

Nie podstawiaj nogi

i już zejź nam z drogi!

Przechodzą obok chłopaków z podniesionymi głowami.

**DOROTA** odchodząc grozi Karolkowi:

Jeszcze popamiętasz!

**DARIA** dodaje:

Obyś dostał to, na co zasługujesz!

Pokrzywdzona **DOMINIKA** do rozjuszonych dziewczyn:

Przeście już, nie warto!



## **Akt drugi**

### **SCENA 1**

MIEJSCE: Dom. Pokój Karolka.

Karolek wchodzi do domu, omija psa, który wybiegł się przywitać. Siada znów przy komputerze i zapomina o całym świecie. W jego pokoju panuje bałagan, na podłodze leżą ubrania, skarpetki i opakowania po grach, kilka płyt. Piesek przybiega do niego ze smyczą w mordce, ale Karolek nie zwraca na niego uwagi. W końcu wyprowadza go z pokoju do kuchni (prawa strona sceny) i zamyka drzwi. Karolek siada przy komputerze. Jest skupiony, uśmiecha się do monitora. Karolek gra w najlepsze, kiedy obok monitora Karolek znajduje nowe gry i liścik od taty. Na chwilę przerywa granie i czyta na głos złożoną na wpół wiadomość.

#### **KAROLEK:**

Karolku, obiecałem ci kiedyś te gry. Dobrej zabawy. Pamiętaj, tylko nie graj do późna. Wróć za dwa tygodnie i wtedy razem zagramy. Uważaj na siebie i słuchaj się mamy. Tata.

Przez chwilę Karolek wydaje się zamyślony, trochę smutny.

#### **KAROLEK** mówi z pretensją „pod nosem”:

Ty nigdy nie masz dla mnie czasu!

Karolek spogląda w zamyśleniu na gry. Za chwilę rozrywa opakowania, trochę jakby ze złości. Jest cały rozpromieniony, gdy już wyjmuje upragnione gry. Zapomina, że przed chwilą było mu smutno. Chętnie wkłada nową grę do CD-ROM-u i z wielkim zapałem, z szyderczym uśmiechem na ustach, rozpoczyna grę.

#### **KAROLEK:**

Jutro pokażę chłopakom moje nowe gry. Będą mi ich zazdrościli! Mam najnowszą, najlepszą, najwspanialszą wersję...

Wychwalanie przerywa mu mama pukając do drzwi jego pokoju, od strony kuchni.

#### **MAMA KAROLKA** spokojnym głosem:

Karolku, może byś się chociaż z nami przywitał. Na stole czeka pyszny obiad. Zjedz razem z nami.

#### **KAROLEK** zbywa mamę:

Nie jestem głodny!

Karolek zatracza się w nowej grze. Znów gra do bardzo późna.

Mama puka do drzwi ( od strony kuchni).

#### **MAMA KAROLKA** zza drzwi:

Mogę wejść?

#### **KAROLEK:**

Nie.

**MAMA KAROLKA** uchylając trochę drzwi pokoju Karolka:  
Karolku, skończ już grać i chodź coś zjeść.

**KAROLEK:**  
Zaraz!

**MAMA KAROLKA** nadal zza delikatnie uchylonych drzwi:  
Synku, koniec grania na dziś. Wyłącz już komputer.

Nagły krzyk małej siostrzyczki Karolka dobiegający z drugiego pokoju przerywa namowy mamy. Mama idzie zająć się córeczką.

**MAMA KAROLKA:**  
Muszę iść do Misi. Wyłącz komputer i idź spać.

**KAROLEK:**  
Dobra!

Karolek nie ma jednak zamiaru kończyć grania. Gra dopiero się rozpoczyna!  
Siostrzyczka Karolka przestaje płakać. Słyszą tylko dźwięki z gry.

**GŁOS I DŹWIĘKI Z GRY:**  
Gratulacje! Jesteś na poziomie drugim!

Jest już bardzo późno, a Karolek wciąż gra. Mimo, że wciąż ziewa i ledwo patrzy, próbuje przejść na następny poziom. W końcu wyczerpany zasypia przy komputerze, mając głowę na klawiaturze.

**GŁOS** (ten sam, który słyszał poprzedniej nocy. Anonimowy głos Psujka):  
Karoolkuuuu, Kaaaaroolkuuuu!

Karolek otwiera oczy. Rozgląda się dookoła, ale nie widzi nikogo. Patrzy przed siebie i zauważa, że ktoś puka w monitor „od środka”. Karolek podskakuje w popłochu. Przeciera oczy ze zdziwienia. Przygląda się i ostatecznie zauważa jakąś postać. To Psujek.

**PSUJEK** (wierszem lub piosenką):  
Jestem Psujek,  
jestem ktoś (gość),  
strasznie lubię  
popsuć coś...

Karolek nie wie czy to sen czy nie. Nie pamięta takiej gry.

**KAROLEK** „głośno myśli”:  
Czy to sen,  
czy nie sen?  
Czy ja śnię,  
czy też nie?  
Takiej gry nie chciałem mieć!  
Czemu więc widzę cię?

Szczypie się kilka razy, żeby sprawdzić czy nadal śpi.

**KAROLEK** do publiczności:

Ałaaa! To bolało... Kto wymyślił te szczypanie?!

Karolek przeciera jeszcze raz oczy. Na monitorze pojawia się przycisk START.

**PSUJEK** kusząco:

Lubisz grać Karolku, prawda?

Zagraj ze mną

w moją grę!

Nudzić się nie będziesz, nie (już nie będziesz nudzić się...)!

Wciśnij START i pomyśl, że

możesz wygrać, chcesz (grać) czy nie?

Karolek zastanawia się.

**KAROLEK** głośno się zastanawia:

Czy mam zagrać?

(Karolek zwraca się do publiczności)

Jak myślicie?

Czy nie zagrać?

Hmm...

Czy jest warta grania?

Co z wygraną?

Co z ryzykiem przegrania?

( Karolek w zastanowieniu, z uśmiechem)

Są tam kody?

Jakie czekają mnie nagrody?

(Karolkowi rzednie mina...)

Zapewne są po drodze „schody”...

**PSUJEK** namawia luzacko Karolka na wspólne granie:

Grając w jednej chwili staniesz się kim chcesz.

Będziesz miał wszystko to, co chcesz.

Będziesz kierował swoim życzeniem,  
według uznania, koniec z milczeniem!

Zrobisz, co zechcesz, nie to, co musisz.

Nikt do niczego cię już nie zmusi!

Będziesz grał ile chcesz, jadł kiedy chcesz, spał kiedy chcesz!

Zagraj ze mną w moją grę, a na pewno nie znudzisz się!

Chwila ciszy. Karolek się zastanawia. Nie zna tej gry, ale że bardzo lubi grać w końcu, nadal trochę niepewną ręką, kieruje strzałką i klika myszką START.

**KAROLEK:**

Co mi tam!

W jeszcze jedną sobie (za)gram!

Na monitorze pojawiają się różne wzorki (może być też grafika w stylu hipnotycznym).

Karolek ziewa. W końcu znów zasypia przed komputerem, z głową na klawiaturze. Gaśnie światło skierowane na Karolka.

**PSUJEK:**

I zaczyna się dziś gra,  
w której jesteś Ty i Ja.

Psujek wychodzi z monitora i kręci kołem fortuny stojącym z prawej strony sceny.

**PSUJEK:**

Psujek jestem- to już wiesz,  
co zepsujesz- to ja też...  
Cha, cha, cha!

**SCENA 2**

**MIEJSCE: pokój Karolka, gra komputerowa. Podwórko.**

Kolejny dzień, ranek. W pokoju Karolka zrobiło się jasno. Karolek podnosi się, przeciera oczy, przeciąga się. Obok monitora leży nadgryziona kanapka z poprzedniego dnia. Jest głodny, więc zaczyna ją jeść. Monitor zaczyna mrugać i pojawia się na nim Psujek.

**PSUJEK:**

Powiedz, czego dziś chcesz?  
W co bawić się masz chęć?  
Więc już teraz powiedz mi,  
a ja w tym pomogę Ci...

Nagle słychać głos „z nikąd”.

**GŁOS** (Łzowej Wróżki niczym echo):

Uważaj, czego sobie życzysz...

Karolek rozgląda się w poszukiwaniu „głosu”. Kręci głową, jakby coś mu się tylko przesłyszało. Odkłada ostatni kawałek kanapki na biurko. Karolek spogląda na nowe gry, które dostał od swojego taty.

**KAROLEK:**

Chcę, aby tata spędzał ze mną czas i chciał ze mną grać.

**GŁOS** (Łzowej Wróżki niczym echo):

Uważaj, czego sobie życzysz...

Na monitorze pojawia się wielki napis „TAK”.

**PSUJEK:**

Jesteś pewien? Kliknij „tak”.

**KAROLEK** klika i mówi głośno:

Tak!

**PSUJEK:**

Do gry dołączył tata.

Światło skierowane na Psujka gaśnie.

Obok Karolka pojawia się jego tata. Jest zdziwiony, że znalazł się w domu. Rozgląda się z niedowierzaniem dookoła, ale jednocześnie cieszy się bardzo z widoku Karolka.

**KAROLEK** z niedowierzaniem:

Tata?

**TATA KAROLKA** zaskoczony i zdezorientowany:

Karolek? Co ty tu robisz? Co ja tu robię? Byłem...hmm.. nie pamiętam gdzie... Nie ważne! Jak dobrze być w domu!

Tata przytulił Karolka na powitanie.

**KAROLEK** ostrożnie:

Tata, pobawisz się ze mną?

**TATA KAROLKA** trzymając się za głowę:

Coś miałem zrobić, ale nie wiem co...A skoro nie wiem to znaczy..., że mam czas... dużo czasu...i... chętnie się z tobą pobawię synku. To co chcesz robić?

**KAROLEK:**

Zagrajmy w grę!

Karolek próbuje uruchomić grę, którą dostał od taty. ale niestety na monitorze widzi jedynie pytanie Psujka:

Powiedz czego dziś chcesz?

W co bawić się masz chęć?

Więc już teraz powiedz mi,

a ja w tym pomogę Ci...

**KAROLEK** zastanawiając się, próbuje zrobić „reset”, ale nic nie działa:

Dziwne...Coś się zawiesiło...Nie mogę wyłączyć komputera... Może zagramy w kosza na podwórku?

**TATA KAROLKA:**

No to chodźmy!

Światło znika z pokoju Karolka i pojawia się z tyłu sceny- na podwórku.

Na podwórku znajduje się kosz do koszykówki i piłka. W czasie, gdy Karolek gra ze swoim tatą w kosza, pojawia się na scenie Psujek. Światło „na podwórku” słabnie i główny promień skupia się na Psujku.

**PSUJEK** (monologiem):

Jak można grać w kosza? Podwórko? Blech! Żadna w tym zabawa! Ruszanie, bieganie, skakanie, kopanie..piiłkiii...Kto to jeszcze lubi?

**PSUJEK** (zwraca się do publiczności):  
Czy ktoś to jeszcze lubi?

**PSUJEK** odpowiada na zarzuty publiczności, improwizacja:  
Czyżby?  
Tak?  
Jasne!

Po dłuższej chwili „wymiany zdań i spojrzeń” z publicznością,

**PSUJEK:**

Ech, nie znacie się! Komputer to jest życie! Możesz stać się kim chcesz, robić co chcesz...

**GŁOS** (Łzowej Wróżki niczym echo)::  
Czyżby?

**PSUJEK** (krzyczy w odpowiedzi w stronę dobiegającego głosu):  
Cicho tam!

**PSUJEK** wstaje mówiąc trochę jakby do siebie:

Zabawa jest fajna, gdy możesz grać tylko ze mną! Zresztą to moja gra i w końcu mam tu coś do powiedzenia...Oj, teraz dopiero będzie wesoło! Karolku, przygotuj się na prawdziwą grę! Światło skierowane na Psujka gaśnie, Psujek „znika”.

Światło wyostrza się na podwórko, gdzie Karolek i jego tata resztkami sił grają w kosza.

**TATA KAROLKA** do Karolka sapiąc:  
Karolku, mam dosyć! Chodźmy odpocząć!

**KAROLEK** sapiąc:  
Dobra. Ja też mam dosyć.

**TATA KAROLKA** idąc:  
To w co teraz zagramy?

**KAROLEK** patrzy na swojego tatę:  
Jestem głodny...

**TATA KAROLKA:**  
Ja też...Kto pierwszy do lodówki ten jest mistrzem!

Tata i Karolek zrywają się i biegną do domu, do kuchni. Gaśnie światło.

**GŁOS Z KOMPUTERA:**  
First level is started now...

### **SCENA 3**

MIEJSCE: gra komputerowa, dom Karolka.

Tego samego dnia po południu. Monitor zaczyna mrugać. W monitorze widać Psujka. Głośno puka on „od środka”, wołając Karolka.

#### **PSUJEK:**

Karolku, czas zagrać!

Karolek przerywa rozmowę ze swoim tatą i idzie do komputera. Tata w tym czasie zajmuje się elektroniczną gierką, siedząc na łożku Karolka.

#### **KAROLEK** do Psujka:

Dobra! Już idę!

Tata Karolka idzie za synkiem jak cień. Karolek siada przy komputerze.

#### **PSUJEK:**

To co chcesz tym razem?

#### **GŁOS** (Łzowej Wróżki niczym echo)::

Uważaj, czego sobie życzysz...

#### **KAROLEK:**

Chcę mieć najnowszego xbox-a, ipod-a i... jeszcze PSP!

#### **GŁOS** (Łzowej Wróżki niczym echo):

Uważaj, czego sobie życzysz...

Na monitorze pojawia się wielki napis „TAK!”.

#### **PSUJEK:**

Kliknij tak!

Karolek klika „tak” wołając...

#### **KAROLEK:**

Tak!

Na biurku i na podłodze pojawiają się: nowy komputer, xbox, ipod i PSP. Pada na nie ostre światło.

#### **KAROLEK** zaskoczony i szczęśliwy:

Jeju, to moje? To naprawdę moje!

Karolek tańczy i skacze z radości. Przytula nowe „prezenty”. Nagle coś mu się przypomina...

#### **KAROLEK** ze skruszoną miną, delikatnie odkłada nowe „zabawki”:

O rany, właśnie mi się przypomniało, że miałem zadaną pracę domową- muszę napisać list do koleżanki.

**PSUJEK** z pogardą:  
Po co?

**KAROLEK** jęcząc:  
Do szkoły.

**PSUJEK** z pewnością siebie:  
Ale ty nie musisz już chodzić do szkoły!

**KAROLEK** zdziwiony:  
Jak to?

**PSUJEK** wychodząc z monitora:  
Przecież grasz ze mną!

**KAROLEK:**  
Ale...

**PSUJEK** staje na środku pokoju Karolka:  
Nie ma żadnego ale...Posłuchaj...

Słychać rytmiczne brzmienie. Psujek zaczyna „rapować”.

Psujek (rapem), zabawia publiczność i zachęcając ją do klaskania, machania i powtarzania, wspólnego śpiewania karaoke- tekst albo do ręki, albo wyświetlany na monitorze. W tym czasie Karolek i jego tata kiwają się do muzyki, mogą machać do publiczności...

**PSUJEK** trzymając w ręku budzik lub zegar z kręcącymi się wskazówkami:

Jest czas, masz czas,  
Jest czas, jest nasz:  
Na rozrywkę, na zabawę  
Na komputer, na potrawę,  
Na podwórko i bieganie,  
Na spacer i kopanie...piiiiłkiiii,  
Na kopanie piiiłkiii...

Na co, po co:  
Zabranianie, wymaganie,  
Pomaganie i staranie,  
Zadawanie, odrabianie,  
Wpisywanie, ocenianie.  
No, po co to nam?  
Pytanie tobie mam.  
No, po co to nam?

Jest czas, masz czas,  
Jest czas, jest nasz:  
Na rozrywkę, na zabawę,  
Na komputer, na potrawę,  
Na podwórko i bieganie,



Na spacer i kopanie...piiiłkiiii,  
Na kopanie piiiłkiii...

Na co, po co:  
Zabranianie, wymaganie,  
Pomaganie i staranie,  
Zadawanie, odrabianie,  
Wpisywanie, ocenianie.  
No, po co to nam?  
Pytanie tobie mam.  
No, po co to nam?  
Odpowiedz sobie sam...

Na co, po co:  
Zabranianie, wymaganie,  
Pomaganie i staranie,  
Zadawanie, odrabianie,  
Wpisywanie, ocenianie.  
No, po co to nam?  
Odpowiedz sobie sam...  
No, po co to nam?  
Odpowiedz sobie sam...

**TATA KAROLKA** (spoglądając na Psujka, kierując do publiczności pytanie retoryczne):  
Eee.. to było w dechę! Nie?

**KAROLEK** do Psujka:  
Wiesz co Psujek, muszę w takim razie powiedzieć kumplom, że już nie będę chodzić do szkoły.

**PSUJEK** z przesadą w głosie (bardzo wyraźnie):  
Napisz im SMS- a.

**KAROLEK** nie zgadza się z Psujkiem:  
Jutro pójdę i powiem im to sam!

**PSUJEK** z przesadą w głosie (bardzo wyraźnie, wzruszając ramionami, pokazując palcami „mały”):  
Ja bym napisał im SMS- a. Jednego, małego, ty-ci-tyci sms- ka.

**KAROLEK** stanowczo:  
Powiem im to sam!

**PSUJEK** (na odczepne, z nutką rezygnacji, ale i pogardy):  
Jak chcesz!

**KAROLEK:**  
Tak chcę!

**GŁOS Z KOMPUTERA:**  
Second level is started now...

#### **SCENA 4**

Miejsce: dom Karolka. Pokój Karolka, kuchnia.

Pokój Karolka. Kolejny ranek, ale jest jeszcze lekka szarówka. Karolek wstaje z łóżka, idzie się umyć. Karolek idzie do łazienki- jakby wychodził ze sceny, udaje się w lewą stronę, nie widać go jednak, tylko słysząc odgłos splukiwania wody w sedesie, lejącej się wody w kranie, szorowania zębów, płukania ust- bulgotanie. Na scenie w czasie porannej toalety Karolka jest zupełnie ciemno. Karolek przechodzi przez swój pokój, kierując się w stronę kuchni (prawa strona sceny). Karolek tym razem postanawia zjeść śniadanie.

W kuchni stoi nieduży stół z trzema dużymi krzesłami i jednym małym- Karolka siostry. Karolek siada przy stole razem z mamą i małą siostrzyczką. Na stole stoją miseczki, łyżki, mleko w kartonie, płatki śniadaniowe.

**MAMA KAROLKA** do Karolka:

Karolku, jak dobrze, że z nami zjesz...

**KAROLEK** nieśmiało, ze zdziwieniem:

Tak?

Tata wchodzi do kuchni nieco inny niż zwykle. Jest ubrany w „luzackie” spodnie, koszulkę w czapki, a na głowie ma bejsbolówkę, adidas na nogach.

**MAMA KAROLKA** z niedowierzaniem:

Karolku, nie uważasz, że tata jakoś dziwnie się zachowuje?

**KAROLEK:**

Eeee...Nie.

**MAMA KAROLKA** do taty ( zupełnie zdezorientowana):

Myślałam, że jeszcze masz delegację... Masz dziś wolne? Nie mówiłeś...

**TATA KAROLKA:**

Tak jakby...Wróciłem w nocy. Spałem na podłodze u Karolka, nie chciałem kochanie budzić ciebie i Misi.

Karolek w ciszy je płatki, z niedowierzaniem spoglądając na rodziców. Milczenie trwa dłuższą chwilę, słysząc chrupanie płatek, stukanie przez Misię łyżeczką w stolik i talerz. W końcu tata Karolka przerywa napięcie.

**TATA KAROLKA** do Karolka:

To jak, jesteś już gotowy?

**KAROLEK** podnosi głowę:

Na co?

**TATA KAROLKA:**

No, przecież wiesz...

**MAMA KAROLKA:**

Na co?

**KAROLEK:**

Uhm...

Tata mruga znacząco w stronę Karolka.

**MAMA KAROLKA** patrząc na „swoich mężczyzn”:

Widzę tu jakieś męskie tajemnice. No nic, trudno, widzę, że i tak niczego się od was nie dowiem.

Karolek skończył jeść, podnosi się i kieruje w stronę drzwi.

**MAMA KAROLKA:**

A plecak?

**KAROLEK** (zaskoczony):

Co?

**MAMA KAROLKA** (z uśmiechem):

Karolku, zapomniałeś o plecaku!

**KAROLEK** (głośno, ale „w myślach”):

To mama nic nie wie?

Karolek wraca po plecak, żeby nie wzbudzać podejrzeń mamy.

**MAMA KAROLKA** (machając do Karolka):

Na razie synku! Miłego dnia!

**KAROLEK:**

Na razie!

**TATA KAROLKA** do mamy, machając do Misi:

Pa kochanie, idę z Karolkiem!

Misia również macha do taty i Karolka.

**MAMA:**

Pa!

**MAMA KAROLKA** do małej Misi z uśmiechem:

Ach, jak dobrze czasem, że nie jesteśmy wtajemniczone...

Gaśnie światło.

## **SCENA 5**

Miejsce: w drodze do szkoły...

Karolek wraz z tatą wychodzą na przód sceny. Idą sobie rozmawiając. W tym czasie scena zmienia się w szkołę.

### **KAROLEK:**

Tato, chyba nie pójdziesz ze mną do szkoły?

### **TATA KAROLKA:**

Dlaczego? Będziemy się świetnie bawić!

**KAROLEK** (próbując wyperswadować ojcu wspólną wyprawę do szkoły, dając konkretne argumenty):

Ale obciach! Chcesz, żeby się ze mnie śmiali?

**TATA KAROLKA** poklepując radośnie po ramieniu Karolka:

Nie synku, będę spędzać z tobą czas- jak chciałeś. Już nie chcesz?

Gdy już znajdują się w pobliżu szkoły, Karolek zatrzymuje się.

**KAROLEK** sprytnie do taty:

Yyyyy...Tato, a może poczekaś za rogiem, a ja szybko skoczę do chłopaków i zaraz wrócę?!

**TATA KAROLKA** (uradowany):

To taka nowa gra?

**KAROLEK:**

Tak jakby...

**TATA KAROLKA:**

To ok. Zaczekam. Ty w tym czasie wtajemnicz chłopaków. Będzie fajnie, zobaczysz!

**KAROLEK** niepewnie (zaniepokojony i zażenowany zachowaniem taty):

Na pewno!

Karolek wchodzi do szkoły, tata oddala się.

**KAROLEK** do siebie:

Uff, udało się!

## **SCENA 6**

Miejsce: w szkole.

Gdy tylko Karolek wchodzi do szkoły zupełnie zapomina o grze Psujka. Pod salą stoi jego cała klasa. Karolek podchodzi do swoich kolegów (Darka, Damiana, Daniela i Dominika) i wita się.

**KAROLEK:**

Cze chłopaki!

**KOLEDZY KAROLKA** odpowiadają chórkami:

Siemka!

Chłopcy podają sobie ręce na przywitanie.

**KAROLEK** pełen emocji:

Nie uwierzycie co mi się przytrafiło...!

**KOLEDZY KAROLKA** z zaciekawieniem:

Dawaj!

**KAROLEK:**

Yyy...No mam najnowszego xbox-a i nowe gry, może wpadniecie do mnie pograć?

**DAREK:**

Bujasz!

**DAMIAN:**

Kiedy?

**DANIEL:**

Może Dzisiaaaaaj?

**DOMINIK:**

No?

Karolek wskazał dziewczynkę stojącą obok sali, której wcześniej nie widział.

**KAROLEK** z zaciekawieniem:

A co to za jedna?

**DAREK:**

To nowa.

**DAMIAN:**

Mówili, że jakaś... chora czy jak...

**DANIEL:**

Kto mówił?

**DOMINIK:**

NO! Na...na..na...uczy..czy...cielka

Dominik ledwie wyjąkał.

**KAROLEK** do Dominika:  
Ty, jąkało kup sobie translator!

**DAREK:**  
Trans..co?

**KAROLEK** z dumą:  
No i wiecie...ja już do szkoły nie będę chodzić...

Koledzy są bardzo zaskoczeni wiadomością Karolka. Patrzą niepewnie na siebie nawzajem. Nie wiedzą co powiedzieć.

**DANIEL:**  
Nie bujasz? Jak to?

**DAREK** (wskazując na nową dziewczynkę):  
Ej, chodźcie, posłuchajmy co nowa powie!

Karolek nawet nie zauważa jak z korytarza wyłania się nauczycielka.

**KAROLEK** odwracając się „na pięcie”, mówiąc właściwie do siebie:  
To ja już stąd spadam...

**NAUCZYCIELKA** (dosyć groźnym tonem Karolka). Delikatnie zagradzając mu przejście ręką:  
A ty gdzie się wybierasz?! Zapraszam na lekcję!

Wszyscy weszli do sali. Karolek przez chwilę waha się, ale w końcu decyduje się wejść i on, tak dla świętego spokoju.

Kiedy już wszyscy siadają w ławkach, nauczycielka prosi „nową” dziewczynkę o przedstawienie się.

**NAUCZYCIELKA** zwraca się do klasy, a potem do nowej dziewczynki w klasie:  
Jak pewnie zauważyliście, macie nową koleżankę. Nazywa się Julia. Julia, pokaż się proszę i powiedz parę słów o sobie.

Wszystkie oczy zwracają się ku dziewczynce, która usiadła na pierwszej, bo wolnej, ławce. Julia powoli wstaje, ale szybko udaje jej się opanować i już pewnym siebie głosem zaczyna mówić:

**JULIA:**  
Nazywam się Julia. Lubię rysować, uwielbiam zwierzęta. Wcześniej nie chodziłam do szkoły i uczyłam się w domu, ponieważ byłam bardzo chora...

W klasie rozlegają się szmery, co przerywa mowę Julii.

Pojawia się Psujek. Siada na ławce przy Karolku. Widzi go tylko Karolek.

**PSUJEK** rozglądając się:  
To jest ta twoja szkoła?

Karolek kiwa głową.

**PSUJEK** rozmarzony, rozglądając się:  
Zaje..fajna...

**PSUJEK** zeskakując z ławki mówi do Karolka:  
Znam tą Julię, wiesz? Bawić się nie potrafi! Zapytaj się jej na co jest chora...

**KAROLEK** szeptem do Darka:  
Ciekawe na co jest chora!

**NAUCZYCIELKA:**  
Proszę o ciszę!

**JULIA** drżącym głosem, słowami przerywanymi milczeniem:  
Jestem chora na...To znaczy...Muszę podłączać sobie takie urządzenie..., które pomaga mi...

**DANIEL** szeptem do Karolka:  
Urządzenie?

**PSUJEK** do Karolka (z drugiej strony Karolka):  
Widziałem, rurki i jakieś elektroniczne cacka! Prawie się zakochałem,... ale okazało się, że nie ma w tym urządzeniu ani krzty humoru! A dziewczyna wygląda jak siostra Terminatora!

**KAROLEK** do Daniela dosyć głośno:  
Jak myślisz, to może siostra Terminatora?

**DANIEL:**  
Hehe!

**DAREK:**  
Chacha!

**JULIA** rozglądając się niespokojnie próbuje dokończyć myśl:  
...Które... pomaga mi...Taka pompa...

**NAUCZYCIELKA** zwróciła się do Julii:  
Julio, jak nie chcesz o tym mówić to wcale nie musisz.

**JULIA:**  
Ale ja...

Julia nie wytrzymała szeptów, chichotów, wybucha płaczem i wybiega z sali. Robi się bardzo głośno. Nauczycielka biegnie za Julią.

Kiedy nauczycielka wraca, zapada grobowa cisza.

**NAUCZYCIELKA:**

Macie ze sobą listy, które mieliście napisać? Dopiszcie w nich przeprosiny i połóżcie mi je zaraz na biurko. Wstyd mi za wasze zachowanie!

**PSUJEK „znikając”:**

Robi się ostro, więc zmykam...Paaa!

**GŁOS Z KOMPUTERA:**

Third level is started now...

**SCENA 7**

Miejsce: w szkole, na przerwie.

Karolek wychodzi z sali. Na korytarzu jest straszny tłok. Pojawia się Psujek.

**PSUJEK do Karolka:**

Pomogę ci...

Psujek łapie Karolka za ręce i rozpycha nimi kolegów i koleżanki. Wszyscy się rozstępują.

**PSUJEK:**

Widzisz, od razu lepiej.

**KAROLEK** pyta się swoich kolegów:

To co, wpadniecie do mnie dzisiaj?

**DAREK:**

Jasne!

**DOMINIK:**

Ja...ja...ja...nie mogę.

**DANIEL:**

Szukam od wczoraj mojej PSP, ale gdzieś zniknęła...Może pogram twoją...

**DAMIAN:**

Wpadnę później.

**PSUJEK** (szepcze do ucha Karolka, śmiejąc się):

Pamiętasz jeszcze, że twój tata czeka na ciebie? Właśnie widziałem, jak rozpoczął grę w „Policjantów i złodziei”...Zgadnij w kogo się wcielił twój tatuś? Hehe...

**KAROLEK** do kolegów:

O, nie!...Chłopaki, muszę lecieć!

**GŁOS Z KOMPUTERA:**

Congratulations. First Level is completed.



**PSUJEK** do biegnącego Karolka ( z szyderczym śmiechem):  
Pierwszy poziom osiągnięty.  
Pewnie poszło ci aż w pięty!  
Kontynuujesz nadal grę,  
czy już teraz poddasz się?

Cha, cha, cha!!!

## **Akt trzeci**

### **SCENA 1**

MIEJSCE: dworzec, scena z udziałem publiczności.

Na scenie pojawia się Łzowa Wróżka. Jest po długiej podróży, pojawia się jakby była wypchnięta na brzeg sceny. Otrzepuje ubranie. Jej walizka przylatuje chwilę później- ktoś ją wyrzuca za nią. Wróżka myśli, że jest sama. Żuje gumę.

Światło pada tylko na nią, później kierowane jest również w stronę publiczności. W tym czasie wystrój sceny zmienia się ze szkoły na dom Dominika.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (krzyczy przyjaznym głosem w stronę, z której przyleciała walizka):  
Dzięki za walizkę! Następnym razem rzuć mocniej!

Łzowa Wróżka odwraca głowę do publiczności, ale wciąż jakby jej nie widziała.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (w zamyśleniu):  
Hmmm...Kto by pomyślał, ile w takim małym człowieku drzemie siły?

Raptownie Łzowa Wróżka milknie. Patrzy w stronę publiczności.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**  
Kto mnie wzywał?

Losowanie światłem osoby wśród publiczności. Łzowa Wróżka wskazuje na „wylosowaną światłem” osobę z publiczności. Nadal żuje gumę.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (mówi uradowana, w podskokach, puszczając oczko):  
Myślałam, że jednak jestem tu sama. A tu proszę, jest nas dwoje. Hehe..

**ŁZOWA WRÓŻKA** do wybranej osoby:  
Czeeee! To ty mnie wzywałeś?

Wyciąga wielkie okulary z walizki albo spod sukienki ;) Wyciera je sukienką. Łzowa Wróżka siada na swojej walizce i nachyla się w stronę publiczności.

Wskazuje na wybraną osobę, później gestem pokazuje na swoje oczy, później na osobę, tak jakby prowadziła z nią przesadną konwersację na migi. Próbuje kokietować spojrzeniem.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (kokieteryjnie):  
Nie wyglądasz na takiego, który by mnie akurat wzywał do pomocy. A może potrzebujesz mojej rady, co?  
Gdzie moje maniery! Nawet się nie znamy, a przecież trzeba uważać na obcych. W naszych czasach trzeba uważać na wszystkich, nawet samemu sobie nie można do końca wierzyć...

Łzowa Wróżka „puszcza oczko” do publiczności.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (nadal żując przesadnie gumę):  
Jestem Łzową Wróżką. A ty jak masz na imię?

**ŁZOWA WRÓŻKA** (niedosłyszysz albo usłyszysz coś niezbyt trafnego):  
Jak? Bolek? Franek? Poczekaj, niech zgadnę... Nie mów!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (skupia się i próbuje uruchomić swoje zdolności telepatyczne. Trzyma skronie palcami, mruży oczy...):  
Nazywasz się.....

Łzowa Wróżka rozgląda się dookoła. Następuje chwila milczenia. Słysząc odgłosy bębnow, jak podczas kulminacji skoków w cyrku.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (Wstaje z walizki. Spogląda w górę i grozi ręką ku górze. Krzyczy):  
Bez przesadyzmu!

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Na czym to ja skończyłam? Ahaa... Nazywasz się.....Kuba! Zgadłam?  
To jak, potrzebujesz mojej pomocy czy nie? Nie, to szkoda. Fajny jesteś (Łzowa Wróżka mruga do niego okiem).

Słysząc płacz ze sceny.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Ciiii... Coś słyszałam. Ktoś płacze! Ktoś potrzebuje mojej pomocy! Muszę zmykać! Miło było, ale się skończyło! Nara!

Światło gaśnie.

## **SCENA 2**

Miejsce: w domu Dominika.

Pokój kolegi Karolka- jękającego się Dominika. Pokój niewiele różni się od pokoju Karolka, znajduje się w podobnym ułożeniu. Inna pościel na łóżku, inny plakat na ścianie, albo ściana innego koloru, może okno z zasłonką czy żaluzją. Na scenie zapala się światło. Widać płaczącego chłopca (kolegę Karolka- Dominika) leżącego na łóżku.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Chłopiec płacze. Mam misję! Staje na baczność, wyprostowana. Udaje, że mówi jakąś regułkę pod nosem, trzymając się za serce. Na chwilę gaśnie światło, robi się cicho.

W tym czasie Łzowa Wróżka przemieszcza się na środek sceny. Kiedy pojawia się światło, słysząc dźwięki mikśowania DJ-a. Łzowa Wróżka ściąga jednym pociągnięciem suknię, a pod nią znajduje się strój hip- hop-owy. Słysząc podkład muzyczny, Łzowa Wróżka zaczyna tupać. Nagle odzywa się Dominik, muzyka się zatrzymuje (jakby płyta się „zjechała”), Łzowa Wróżka staje i łapie się pod boki, tupiąc niecierpliwie.

**DOMINIK** przestając płakać:

Ki..ki, kim jesteś? Skąd się tu tu tu wzięłaś?

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Ale ta młodzież niecierpliwa...Khmm..Khmm...

No to wróćmy do początku.

Łzowa Wróżka wyjmuje z kieszeni zgniecioną kartkę i czyta wybiórczo.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Jestem Łzową Wróżką..., to nie ważne...Ktoś lub coś...ble, ble ble, to nie ważne... zrobił ci przykrość i dlatego tu jestem!

**DOMINIK:**

C...CCC...Co?

**ŁZOWA WRÓŻKA** (zwracając się ku górze):

O rany! Muzyka! Poproszę (o) muzyczkę!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (rapem):

Jestem sobie Wróżką Łzową,  
Do pomocy wciąż gotową.  
Kiedy płaczesz, kiedy szlochasz,  
Kiedy masz już dosyć- (no to) pokaż,  
Nie ukrywaj się znów sam,  
Szybką pomoc tobie dam!  
Nie będziesz już z tym sam,  
Radę tobie dam.  
Szybką pomoc tobie mam!  
Nie będziesz już z tym sam...!

Kiedy ciebie krzywda spotka  
Lub też smutek cię napotka,  
Opowiedz o tym sam!  
Szybką pomoc tobie dam!  
Nie będziesz już z tym sam...  
Szybką pomoc tobie dam!  
Nie będziesz już z tym sam...

Dominik patrzy na Wróżkę, przeciera oczy ze zdziwienia. Sprawdza sobie głowę, czy nie ma gorączki, puls, licząc pod nosem.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (zaczyna bardzo poważnie, jak nie ona, podchodząc do chłopca):

Usłyszałam twój płacz i przychodzę z pomocą...

**DOMINIK** wycierając nos rękawem:

Ale..Ja, ja... nie pła..płakałem...

**ŁZOWA WRÓŻKA** z niedowierzaniem, trzymając ręce na biodrach:

Tak?

**DOMINIK** (chowa się za swoimi rękoma, z przerażeniem krzyczy i woła swoją mamę) :

Nie...nie...nie zbliżaj się do mnie! Ma...Maamooo!

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

No, jeszcze tego brakowało...Ech...

Do pokoju Dominika wbiega jego mama.

**MAMA DOMINIKA** rozglądając się po pokoju:  
Co się stało synku?

**DOMINIK** wskazując na Łzową Wróżkę:  
Tu ktoś jest!

Mama Dominika rozgląda się dookoła, ale niczego nie widzi.

**MAMA DOMINIKA** do synka:  
Gdzie?

Dominik wskazuje trzęsącą się ręką na Łzową Wróżkę.

**DOMINIK:**  
Tutaj!

**MAMA DOMINIKA** pokazuje włączony monitor:  
Nie wygłupiaj się Dominiku, tu nikogo nie ma. Mówiłam ci, za dużo tych gier, później masz tylko jakieś majaki i koszmary. Pewnie zasnąłeś grając, spójrz, nawet na monitorze widać napis z gry: „Mruczące Zjawy”.

Łzowa Wróżka w międzyczasie wyciąga bardzo długą listę ze swojej kieszeni, rozwija ją i znajduje na liście Dominika.

**ŁZOWA WRÓŻKA** pokazuje palcem Dominikowi jego imię i nazwisko na liście:  
No, patrz, tutaj jesteś...  
Dominik przytakuje, że zobaczył, co nie uchodzi uwadze zaniepokojonej mamy.

**MAMA DOMINIKA:**  
Synku, lepiej się już położyć i wyłącz w końcu ten komputer.

**DOMINIK** zrezygnowany:  
D...D...Dobra!

**MAMA DOMINIKA** wychodząc z jego pokoju dodaje „do siebie”, kręcąc głową:  
Trzeba będzie mu ograniczyć komputer, zaczyna się dziwnie zachowywać...

**ŁZOWA WRÓŻKA** podchodzi do Dominika i łapie go za policzek i go tarmosi:  
A widzis! I po co było stlesować mamusię? Cio?

Łzowa Wróżka prostuje się i konkretnie mówi.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**  
Ale do rzeczy! Dlaczego płakałeś?

**DOMINIK:**  
Bo..bo...bo się jąkam...

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Nie da się ukryć!

(zmartwionym głosem) Ale to chyba nie jest jedyny powód, prawda?

Łzowa Wróżka wyjmuje mały notesik i notuje. Jak na zeznaniach. Staje naprzeciwko chłopca.

**DOMINIK** pochlipując:

Śmie...Śmieją się..się...ze mnie...

Łzowa Wróżka siada obok chłopca z całą dozą powagi.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Oj...A kto się z ciebie śmieje?

**DOMINIK:**

Ko..ko...ledzy...

**ŁZOWA WRÓŻKA** stanowczo:

Nazwiska!

**DOMINIK** nieco wystraszony:

Ale, ale... ja...ja...nie kabluję!

**ŁZOWA WRÓŻKA** wstając:

Rozumiem. W takim razie sama się tego dowiem. Jeszcze tu do ciebie wrócę! Nie martw się, coś wymyślimy!

**DOMINIK** do siebie:

Nie...nie...wiem czemu, ale się tego bo...bo...boję...

Gaśnie światło.

Pokój Dominika zmienia się w pokój Karolka.

**SCENA 3**

Miejsce: dom, pokój Karolka. Wieczorem.

Do Karolka przychodzą koledzy: Daniel, Damian i Darek. Siadają na jego łóżku. Tata Karolka stoi siedzi na krześle obok syna.

Karolek właśnie gra z tatą w nowe gry, które od niego dostał. Psujek siedzi na monitorze (lub obok klawiatury) i przygląda się grze.

Koledzy Karolka wchodzą do jego pokoju. Damian ma w ręku jakąś książkę o komputerach.

**DANIEL, DAMIAN i DAREK** (jednocześnie):

Czeeee!

**KAROLEK:**

Cze!

**TATA KAROLKA:**

Cze!

Chłopcy wymieniają się porozumiewawczym spojrzeniem. Są zaskoczeni widokiem ojca Karolka.

**KAROLEK** (mówiąc patrzy na ojca):

Tata zaraz wychodzi... Prawda?

**TATA KAROLKA** luzacko:

Nigdzie mi się nie spieszy...

**KAROLEK** (próbując się wytłumaczyć przed kolegami):

Właśnie graliśmy w „Star Wars Buttlefront III”...

Damian otwiera książkę, z której wystaje kawałek gazety...Trzyma ją tak, jakby oglądał plakat.

**DAMIAN** (rozmarzony):

Patrzcie jaka sztuka!

**DAREK** (dołącza do oglądania i też się rozmarzył):

Chciałbym ją mieć...

**TATA KAROLKA** (trochę, jakby „przetrzeźwiały”):

Hej, chłopaki, czy wy przypadkiem nie jesteście za mali...?! Ja rozumiem ciekawość, ale...Zresztą pokażcie...

Tata Karolka wstaje i podchodzi do chłopaków siedzących na łóżku Karolka. Daniel i tata Karolka dołączają do wspólnego oglądania.

**TATA KAROLKA** po dłuższej chwili przyglądania się:

Aaaaa...Co to w ogóle jest?

**DAREK:**

To przecież Actroid-F z limitowanej edycji „Who wants to destroy the world II?”

Darek pokazuje plakat z fragmentem akcji wojennej z dziewczyną- robotem z ww. gry.

**TATA KAROLKA** z zaciekawieniem przygląda się plakatowi:

Ahaaa....

Wszyscy patrzą na plakat i szepczą z zachwytem.

Daniel spogląda na biurko Karolka.

**DANIEL** pokazując na PSP leżącą na biurku:  
Czy to ta nowa PSP, o której mówiłeś?

**KAROLEK** nie odrywając wzroku od plakatu:  
Taaa...Możesz zobaczyć.

Daniel podchodzi do biurka. Bierze do ręki PSP. Patrzy z zaciekawieniem, ogląda dokładnie. Później skupia się na jakiejś małej rysie, przeciera ją palcem z niedowierzaniem.

**DANIEL:**  
Skąd masz?

**KAROLEK:**  
Co?

**DANIEL:**  
No, PSP...!

**KAROLEK** zza gazety:  
Nie uwierzysz...!

**DANIEL** patrzy z niedowierzaniem:  
Pytałem skąd masz?! Moje PSP było identyczne!

Karolek podchodzi do Daniela.

**KAROLEK:**  
Jak to?

**DANIEL:**  
Zgineło mi moje PSP! Miało takie same zadrapanie, w tym samym miejscu! Skąd masz te PSP?

**KAROLEK** zaczyna się tłumaczyć:  
Ale...ja...chyba nie myślisz, że ja...

**DANIEL:**  
Ty złodzieju!

Daniel zabiera PSP i trzaskając drzwiami wychodzi. Koledzy są zdziwieni biegiem wydarzeń. Nie wiedzą co powiedzieć. Nawet tata stoi zaskoczony.

**DAREK** do Karolka:  
Czas na nas...

Daniel zabiera książkę i obaj wychodzą, spoglądając na Karolka „spode łba”, pełni podejrzeń. Nawet tata Karolka nie wiedząc co powiedzieć, zupełnie zdezorientowany, wzruszając ramionami wychodzi z pokoju syna.



## **GŁOS Z KOMPUTERA:**

Congratulations. Second Level is completed.

Karolek siada zrezygnowany na łóżku.

**PSUJEK** leżąc obok monitora (albo na monitorze, w monitorze na leżaku, w okularach przeciwsłonecznych, w stroju plażowym, zaglądając „nad okularami” na Karolka ):  
Drugi poziom osiągnięty.  
Już jest trzeci rozpoczęty.  
W trzecim dużo ryzykujesz,  
Pytam: czy wygrać spróbujesz?

Światło gaśnie. Znika Psujek.

## **SCENA 4**

Miejsce: w pokoju Karolka.

Karolek siedzi na łóżku, patrząc na komputer, trochę mrużąc pod nosem. Rozkłada ręce z niedowierzania. Karolek jest sam w pokoju. Nie rozumie, skąd ta afera z PSP. Chce się uciec przed całym światem i chowa się z głową pod kołdrę. W pewnym momencie nie wytrzymuje i zaczyna szlochać...W końcu zasypia.

Światło skierowane na Karolka ciemnieje, ale nie gaśnie, a główne światło przechodzi na Psujka.

**PSUJEK** do publiczności (siedząc na brzegu sceny, z przesadą i pogardą w głosie):  
Patrzcie, jaki mięczak! Mazgaj jakich mało! Zabawa była przednia do czasu, gdy zrobiłem mu „ku-kę”...Biedactwo, bawić się już nie potrafi, nie cieszy go już granie. Rozumiecie coś z tego?

## **GŁOS:**

Może gra nie jest warta świeczki?

**PSUJEK** w stronę, z której dobiega głos:  
Phi! Świeczkę już dawno zastąpił prąd i żarówka!

**PSUJEK** do publiczności:  
Mógł być kim chciał: Spidermanem, komandosem, mógł robić co tylko mu przyszło do głowy...Zgodził się na grę, więc musi dalej grać! Nie będę słuchać żadnej odmowy!

**PSUJEK** podśpiewując do siebie wychodzi:  
W ciuciu- babkę z tobą gram  
i radochę z tego mam...  
W ciuciu- babkę z tobą gram  
i radochę z tego mam...

Cha, Cha, cHa!!! Cha, Cha, cHa!!!!

Gaśnie światło.

## SCENA 5

MIEJSCE: pokój Karolka.

Gdy Karolek śpi, bo z płaczu i złości zasnął w ubraniu, do pokoju wchodzi tata i gładzi go po włosach.

**TATA KAROLKA** (już zupełnie otrzeźwiały z gry Psujka, piosenką lub wierszem):

Tak szybko chcesz dorosnąć,  
tak wiele jeszcze w życiu czeka cię:  
trudne wybory: być czy mieć,  
tak bardzo pragnę chronić cię

Mama przychodzi do pokoju Karolka. Spogląda na tatę. Poprawia kołderkę Karolka, trochę go przykrywa.

**MAMA KAROLKA** (piosenką lub wierszem):

Musisz czasem upaść, by znowu podnieść się  
I wciąż będziesz musiał walczyć o to, co dobre jest.  
Sił ci musi (wy)starczyć, pamiętaj jednak, że  
w ramionach mych zawsze znajdziesz ukojenie łez

**TATA i MAMA Karolka** (jednocześnie piosenką lub wierszem):

Życie potrafi być przewrotne,  
kołem fortuny wciąż toczy się.  
Dobro ze złem musi znów walczyć,  
aby móc lepszym wciąż stawać się...

(ref.)

Jak wielka gra, zmienia się życie.  
Możesz je zmienić, gdy wiesz w co grasz.  
Kiedy zapomnisz, co jest (naprawdę) ważne-  
przegrasz, przegrasz, przegrasz...

Jak wielka gra, zmienia się życie.  
Możesz je zmienić, gdy siłę masz.  
Kiedy zrozumiesz, co jest (naprawdę) ważne-  
wygrasz, wygrasz, wygrasz...  
(ściszej głoś)  
wygrasz, wygrasz, wygrasz...  
wygrasz, wygrasz, wygrasz...

(ref., przykładowa melodia na pianino:

e3 e3 d3 c3 d3 e3 f3 a2 g2  
e3 e3 d3 c3 d3 e3 f3 g3  
g2 a2 c3 d3 e3 d3 c3 a2 g2  
akordem: c3 e3 , d3 f3, e3, g3)

**TATA KAROLKA:**

Dobranoc Karolku. Całuje chłopca na dobranoc.

Gaśnie światło skierowane na tatę.

**MAMA KAROLKA:**

Słodkich snów syneczku. Całuje chłopca na dobranoc.

Gaśnie światło skierowane na mamę.

Światło skupione przez chwilę na śpiącym Karolku powoli gaśnie. (W tym momencie następuje zmiana wystroju sceny na pokój Julii)

**SCENA 6**

Miejsce: scena, gra, niebyt?:>

Psujek siada wprost przed widownią, na brzegu, nogi mogą mu „zwisnąć” ze sceny. Zastanawiając się drapie się po głowie lub brodzie.

Psujek rozważa nad dalszym planem gry. Zastanawia się (wraz z publicznością), jakie jeszcze psikusy mógłby zrobić i jakich rozrywek mógłby dostarczyć Karolkowi.

**PSUJEK:**

Może już czas, aby Karolek zajął się prawdziwym graniem? Macie może jakiś fajny pomysł?

**PSUJEK** (komentuje pomysły publiczności- improwizacja):

Nie, to nie przejdzie!

Fajnie...

Może, może...

Hehehe...Lekka przesada, ale chyba da się zrobić!

O, zgrozo!

Fajnie...

**PSUJEK:**

Wiem! Jutro pojeździmy samochodem! Humor mu się poprawi, adrenaliny trochę dostanie, będzie miał frajdę lepszą jak z tą sztuczną kierownicą...Tylko skąd wziąć auto? Może wiecie? Hmm...Taaaa...Taatus...Kochany tatuś! To jest myśl!

Psujek powoli wstaje i odwraca się od widowni szukając wzrokiem Karolka.

**PSUJEK:**

Kaaaaroolkuuu!

W tym momencie nagle na scenę „wpada” Łzowa Wróżka ubrana jak na początku- w sukienkę (wskakuje, zostaje wypchnięta, przylatuje?).

Łzowa Wróżka rozglądając się dookoła zauważa śpiącego Karolka. Światło przez chwilę pada na śpiącego chłopca.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

No nie, chyba się spóźniłam! Nic tam, wrócę tu później...

Już Łzowa Wróżka odchodzi, gdy nagle jej wzrok zatrzymuje się na siedzącym Psujku.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (ze zdziwieniem, mierząc Psujka wzrokiem od góry do dołu i z powrotem):

A ty to co za jeden?

**PSUJEK:**

O to samo chciałem się ciebie zapytać...

Łzowa Wróżka patrzy w skupieniu czekając co powie Psujek.

Psujek nagle coś sobie przypomina. Wstaje. Ogląda Łzową Wróżkę dokładnie.

**PSUJEK:**

Aaaaa...To ty jesteś tą nawiedzoną, która lata za mazgajami? Jeśli tak, to słyszałem, słyszałem...co nieco...

**ŁZOWA WRÓŻKA** (kokieteryjnie):

A co słyszałeś?

**PSUJEK** (do publiczności):

Patrzcie, jaka...!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (rozmarzyła się, kokieteryjnie poprawia włosy):

Wspaniała!

Psujek odwraca się do widowni i pokazuje palcem, że Wróżka ma nie po kolei w głowie.

**PSUJEK** (macha ręką i odwraca się od Łzowej Wróżki):

Szkoda czasu!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (krzykiem):

Stóóój!

Psujek się zatrzymuje.

**PSUJEK:**

Coś jeszcze?

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Nie odpowiedziałeś mi na pytanie: kim jesteś?

**PSUJEK:**

Pe es u jot e ka...

**ŁZOWA WRÓŻKA** (z podejrzliwością):

Jakieś dziwne masz imię...

**PSUJEK** odchodząc, machając ręką żeby dała mu spokój:  
Nara! Mam ciekawsze rzeczy do zrobienia!

Łzowa Wróżka wzrusza ramionami.

**ŁZOWA WRÓŻKA** rozglądając się i wychodząc ze sceny:  
Czy ktoś mnie znów wzywa?

Gaśnie światło.

## **SCENA 7**

Miejsce: pokój Julii.

Na scenie słychać płacz dziewczynki. To płacze nowa dziewczyna z klasy Karolka- Julia.  
Z przodu sceny pojawia się Łzowa Wróżka, zapala się światło.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**  
Czy ktoś mnie wzywał? Słyszę czyjś płacz!

Łzowa Wróżka zwraca się do publiczności.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**  
Wy też?

Światło kieruje się na środek sceny, na której znajduje się tylko łóżko i kilka dużych pluszaków. Przy łóżku siedzi skulona Julia. Dziewczynka płacze.

**JULIA** (do siebie z żalem):  
To wszystko jest niesprawiedliwe!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (wyjątkowo delikatnie):  
Co kochanie jest niesprawiedliwe?

Julia nie zauważa Łzowej Wróżki i mówi ze spuszczoną głową, jakby do siebie.

**JULIA** (pochlipując):  
Chlip! Że jestem chora...Chlip!

**ŁZOWA WRÓŻKA:**  
Aha... No to może posłuchaj...

**ŁZOWA WRÓŻKA** (nieudolnie próbuje rapem, aby pocieszyć dziewczynkę, ale sama widzi, że nie bardzo jej to wychodzi...):

Jestem sobie Wróżką Łzową,  
Do pomocy wciąż gotową.

Kiedy płaczesz, kiedy szlochasz,  
Kiedy masz już dosyć- (no to) pokaż,  
Nie ukrywaj się znów samaaa,  
No bo jaka z ciebie damaaaa?  
Nie będziesz już z tym samaaa,  
Co powie na to mamaaa?

(muzyka jak z porysowanej płyty)

Kiedy ciebie krzywda spotka  
Lub też smutek cię napotka,  
Opowiedz o tym samaaaa  
Tra ta ta ta,lalalalalala,

Łzowa Wróżka trochę jest zaskoczona nieudaną piosenką. Niepewnie więc dodaje, trochę w stylu deklamowanego wiersza.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

O, ooo proszę, pomoc i radę tobie przynoszę!  
Bo niemocy i smutku nie znoszę!

**JULIA** nadal nie podnosząc głowy:

Ja nie jestem sama, tylko jestem chora...Chlip! I przez to śmieją się ze mnie...

Julia zanosi się płaczem.

Łzowa Wróżka wyjmuje z kieszeni chusteczkę i podaje dziewczynce. Julia nawet nie zauważa, że ktoś ją podał, po prostu bierze ją do ręki nie podnosząc wzroku.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Ahaaa...A kto się tak z ciebie raczył śmiać?

**JULIA:**

Taki jeden chłopiec...Ale to nieważne...Chlip! A najgorsze w tej chorobie jest to, że nie mam przyjaciół...

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Jak to?

Julia wolno podnosi głowę i patrzy prosto w stronę publiczności.

**JULIA** (donośnym głosem):

Bo nie chcecie zrozumieć!

Światło z Julii znika. Zostaje tylko Łzowa Wróżka.

**ŁZOWA WRÓŻKA** (odchodząc z pokoju Julii, mówiąc do miejsca, w którym ją widziała, machając na pożegnanie):

Nie martw się słonko, mam już pewien pomysł!

**ŁZOWA WRÓŻKA** (kiwając głową, ale mając spuszczonego wzrok, Łzowa Wróżka do publiczności):

Patrzeć i zobaczyć to dopiero sztuka...

Gaśnie światło.

## **SCENA 8**

Miejsce: pokój Karolka. Noc.

Karolek budzi się z krzykiem w środku nocy. Zapala lampkę nocną i rozgląda się niepewnie po pokoju.

Komputer jest nadal włączony. Karolek próbuje go wyłączyć, najpierw przyciskiem z klawiatury, później- jak to nie skutkuje, próbuje wyjąć wtyczkę z gniazdka. Do jego uszu dochodzi trochę zniekształcony głos z komputera.

### **GŁOS Z KOMPUTERA:**

Congratulations. Third Level is completed

Karolek przestraszony trzyma wyciągniętą wtyczkę nadal w ręku, a mimo to komputer działa.

Pojawia się „zaspany” Psujek na monitorze.

### **PSUJEK:**

No co ty robisz, Karolku? Gra ci się znudziła? Właśnie obmyślam strategię na jutro! Czeka cię wiele niespodzianek. Lepiej się wyśpij, bo będzie niezła zabawa!

### **KAROLEK** (niepewnie):

Wiesz co, nie bardzo już chcę w to grać...

### **PSUJEK** (z pewnością siebie):

W takim razie przegrasz!

### **KAROLEK:**

Jak to?

### **PSUJEK:**

Tak to! Kodów na to nie ma!

### **KAROLEK** (niepewnie):

To może kiedy indziej zagramy, nie mam nastroju na granie.

### **PSUJEK** kończąc nie dążącą do niczego rozmowę:

Trzeci poziom osiągnięty.

Czwarty level jest ucięty.

W całość puzzle poukładasz-  
przejdiesz dalej, jeśli nie- odpadasz!

### **KAROLEK** ze złością:

Puzzle, czyli co?

Psujek znika z monitora. Słysząc tylko jego głos, powtarza się jak nagranie lub echo.

**Głos PSUJKA:**

W całość puzzle poukładasz-  
przejdiesz dalej, jeśli nie- odpadasz!

**KAROLEK** (nieco przerażony woła Psujka):  
Nie odpowiedziałeś mi! Gdzie jesteś? Wracaj! Co ryzykuję?

Karolek widzi, że traci kontrolę nad całą grą. Psujek zniknął. Karolek zrezygnowany siada na łóżku, otula się kołdrą.

**KAROLEK** (do siebie):  
Nic z tego nie rozumiem...

Gaśnie światło.

**SCENA 9**

Miejsce: scena, niebyt?:>

Na scenie jest ciemno.

Na scenie stoją kolejno postacie: rodzice jękającego się Dominika wraz z Dominikiem, Julia z mamą, Daniel ze swoim tatą oraz nauczycielka Karolka.

Na scenę wchodzi (wlatuje) Łzowa Wróżka. Na niej zatrzymuje się światło. Ma ze sobą notatnik i długopis. Notuje dyktując sobie na głos.

Kiedy Łzowa Wróżka wymienia postacie i sytuacje, światło kieruje się na wybrane osoby, które stoją nieruchomo, jakby były „zamrożone” podczas jakiejś rozmowy.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Dominik. Lat 8. Jąka się, a wyśmiewanie się z jego przypadłości wcale mu nie pomaga...Kolega się z niego wyśmiewa, ale kto najbardziej? Tego musimy się dowiedzieć...

Julia. Lat 9. Jest chora i musi używać specjalnych urządzeń, aby, podkreślam... przeżyć. Kolega się z niej wyśmiewa, co nie pozwala jej otworzyć się i zdobyć nowych przyjaciół. Kim jest ten chłopiec? Hmm...Znów niewiadoma!

Nagle, z drugiej strony sceny pojawia się Psujek i na niego kieruje się główne światło. Łzowa Wróżka stoi zdziwiona, ale nic nie mówi. Światło padające na nią jest przygaszone.

**PSUJEK** (przedrzeźniając Łzową Wróżkę, pokazując palcem na kolejne osoby):  
Daniel. Lat 8. Znalazł u Karolka swoje PSP. Jak ono się tam mogło znaleźć? Doprawdy nie wiem...



Nauczycielka. Lat...Hmm...A kto to wie? Próbuje mówić o rzeczach, których nikt tu nie rozumie. Ma problem z Karolkiem, który ma znacznie uboższą polszczyznę niż ona!

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Hmm...Karolek? Jaki Karolek?

Psujek znika.

Łzowa Wróżka nerwowo przegląda swoje notatki. Nie znajduje jednak wzmianki o Karolku. Drapie się po głowie, przesadnie się zastanawia, podgryzając długopis. Zatrzymuje wertowanie notatnika na pustej stronie.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Aaa...w jedno miejsce jeszcze nie dotarłam. Spóźniłam się w odwiedzinach do pewnego chłopca...Może to ten Karolek?

Ale żeby wszystko się dopełniło, podrzucę wiadomość wszystkim...

Łzowa Wróżka przeszukuje notatnik i wybiera w końcu jedną kartkę.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Ooo, tutaj jest!

Łzowa Wróżka udaje, że chce wyrwać kartkę. Macha palcem do publiczności.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Nie, nie moi drodzy. Chyba nie myśleliście, że podrzucę im karteczki! Hehehe...

Śmieje się. Gestykuje, jakby chciała powiedzieć „bez przesady”. W końcu po wymianie spojrzeń z widownią, teatralnie wyjmując spod sukienki komórkę i patrząc na kartkę, spisując numery, „klepie” całkiem wprawiona wiadomości sms. Słychać dźwięki wciskanych klawiszy.

**ŁZOWA WRÓŻKA (pod nosem):**

552 01 ....hmmm...., 680.... taaaaa

**ŁZOWA WRÓŻKA (do publiczności, machając kartką):**

Aaa, pewnie się zastanawiacie skąd je mam? W końcu jestem wróżką...!

Kiedy kończy pisanie, chowa komórkę. Za chwilę postacie stojące na scenie dostaną wiadomości sms. Słychać kilkakrotny dźwięk otrzymania sms (charakterystyczny dźwięk z Nokii;).

Światło padające na Łzową Wróżkę gaśnie. Wróżka odchodzi. Główne światło skierowane jest kolejno na postacie stojące na scenie, które zaczynają się ruszać.

Rodzice jękającego się Dominika czytają sms-a na głos.

**RODZICE DOMINIKA (razem):**

Kolega Dominika śmieje się z jego jękania. Pomóżcie mu się z tym uporać. Jutro godz. 15, ul. Lipowa 12.

**MAMA Dominika:**

Z jakiego numeru to przyszło?

**TATA Dominika** (ze zdziwieniem):  
Bez numeru?!

**RODZICE DOMINIKA** (razem):  
Czy to prawda synku, że ktoś się z ciebie śmiał?

Dominik kiwa głową z niedowierzaniem.

**MAMA Dominika** do synka, chwytając go za rękę, patrząc mu w oczy:  
Nam możesz powiedzieć...Kto tak zrobił?

**DOMINIK:**  
Nie, nie jestem skarżypyłą!

**TATA Dominika** (grożąc palcem):  
Niech ja go tylko dorwę!

**RODZICE DOMINIKA** (razem, przytulając Dominika):  
Nie martw się. Jakoś to rozwiążemy.

Dominik odchodzi ze sceny.

**MAMA Dominika** do taty Dominika, odchodząc:  
A co może znaczyć ul. Lipowa 12? Może warto się o tym przekonać! Jutro o 15-stej...

Światło przechodzi na kolejne postacie.

Mama Julii czyta sms-a na głos.

**MAMA Julii:**  
Julia czuje się niezrozumiana przez rówieśników, przez to nie ma przyjaciół. Kolega z klasy śmiał się z choroby Julii. Pomóż jej się z tym uporać. Jutro godz. 15, ul. Lipowa 12.

Mama Julii patrzy na nią. Julia ma spuszczoną głowę. Mama podnosi delikatnie jej głowę trzymając za podbródek.

**MAMA Julii:**  
Czy to prawda córeczko, że ktoś się śmiał z twojej choroby?

**JULIA** kiwając głową:  
Tak.

**MAMA Julii:**  
Powiesz mi kto i co mówił?

**JULIA:**  
Nie wiem...ee...nie...

**MAMA Julii** (proponuje rozwiązanie i tłumaczy przytulając córkę):

Nie martw się, kochanie...Jeśli nie chcesz to nie mów. Jak chcesz, możemy zrezygnować ze szkoły...Ale może spróbujemy jeszcze raz? Wiesz, wielu ludzi przeraża to, co jest inne, czego nie znają. Początkowo nie potrafią zareagować tak, żeby kogoś przy tym nie zranić. W miarę czasu jednak nauczą się rozumieć...

**JULIA** pochlipując:

Nie chciałam niczego ukrywać...

**MAMA Julii** (przytulając ją, wycierając łzy z policzków córeczki):

Wiem, kochanie. Za twoją odwagę jestem jeszcze bardziej z ciebie dumna!

Odchodzą.

Światło przechodzi na kolejne postacie.

Tata Daniela odczytuje na głos sms-a.

**TATA Daniela:**

Danielowi zaginęło PSP. Podobno ktoś wziął je bez pytania. Jutro godz. 15, ul. Lipowa 12.

**TATA Daniela:**

Czy to prawda synku?

**DANIEL:**

Yyy...Chyba...Sprawdziłem numery, wszystko się zgadza...

**TATA Daniela:**

Dlaczego nie powiedziałaś o tym PSP? Przecież nawet takich rzeczy nie można ukrywać!

**DANIEL** się tłumaczy:

Bąłem się..., że będziesz zły. Dostałem je od ciebie.

**TATA Daniela:**

No tak...Ale zawsze prawda wychodzi na jaw! Obiecuj mi, że będziesz mi mówił o swoich problemach, nawet jeśli są z pozoru błahe.

**DANIEL** (przyznaje się do czegoś jeszcze):

Tato, myślałem, że lepiej będzie jak się nie dowiesz, że PSP ma ryse, bo mi spadło...

**TATA Daniela** klepiąc go po ramieniu:

To tylko rzecz, synku. Nie będziesz szanował- nie będziesz miał. Ale kradzież to już poważna sprawa. Jesteś pewien, że to twoje PSP?

**DANIEL:**

Tak.

**TATA Daniela:**

Muszę wobec tego porozmawiać z rodzicami tego kogoś. Czy to nie jest adres Karolka?

Daniel spuszcza głowę.

**TATA Daniela** poklepując syna po ramieniu:

Tak trzeba. Powinien się zapytać, poprosić, albo się przyznać. Przecież uważałeś go za kolegę.

Tata Daniela jeszcze raz doczytuje sms-a.

**TATA Daniela:**

Jutro godz. 15, ul. Lipowa 12. Z pewnością tam zajrzę...

Odchodzą.

Światło przechodzi na ostatnią stojącą postać.

Nauczycielka Karolka czyta głośno sms-a.

**NAUCZYCIELKA Karolka:**

Ktoś spóźnia się, wagaruje, obraża kolegów i koleżanki. Jutro godz. 15, ul. Lipowa 12.

**NAUCZYCIELKA Karolka:**

Hm...Może już czas wybrać się w odwiedziny do Karolka rodziców?...

Nauczycielka wychodzi. Gaśnie światło.

## **SCENA 10**

Miejsce: dom Karolka. Kolejny dzień- sobota. Wczesnym popołudniem.

Łzowa Wróżka pojawia się w pokoju Karolka. Ogląda jego pokój. Karolek leży na łóżku, patrząc bezwiednie w sufit, nie ma ochoty grać. Ma ręce założone za głowę. Na krześle obok komputera siedzi jego tata, który gra zawzięcie na konsoli. Tata Karolka wczuwa się w grę, ruszając się i podrygując wciąż na krześle.

Pojawia się Psujek.

**PSUJEK:**

Karolku, czas wracać do gry!

**KAROLEK** krzykiem:

Nie chcę!

**TATA KAROLKA :**

Czego nie chcesz?

Karolek nie odpowiada.

Psujek staje nad głową taty Karolka i coś do niego szepcze. Tata Karolka przerywa granie. Wstaje i podchodzi do Karolka.

**TATA KAROLKA:**

Synu, jesteś już duży, chodź, pojeździmy trochę. Miałyś chęć spróbować sam pokierować naszym autem?

Karolek nie ukrywa zaskoczenia. Pierwszy raz od dawna się uśmiecha.

**KAROLEK:**

Fajnie! Pojedziemy na te puste lotnisko za miastem?

**TATA KAROLKA** (nadal będąc pod urokiem Psujka):

Po co od razu na lotnisko? Pokażę ci co i jak, i... pojedziemy sobie!

**KAROLEK:**

Ale ja nie mam prawa jazdy!

**TATA KAROLKA** (machając ręką):

Nie szkodzi!

**KAROLEK** (z niedowierzaniem):

Mówisz serio?

**TATA KAROLKA** (z przekonaniem):

Jak nigdy!

Obaj wstają i już mają wychodzić, gdy mama woła na obiad.

**MAMA KAROLKA:**

Kochani, a wy gdzie? Już jest obiad!

**TATA KAROLKA** do synka:

Musimy zaczekać, to akurat nie przejdzie...

Karolek potakuje głową. Grzecznie idą jeść.

Gaśnie światło.

**SCENA 11**

Miejsce: dom Karolka. Nadal sobota, wczesne popołudnie.

**Konfrontacja.**

Do domu Karolka za sprawą Łzowej Wróżki przychodzą prawie jednocześnie: mama Dominika, mama Julii, tata Daniela, nauczycielka Karolka.

Rodzina Karolka jeszcze siedzi przy stole, kończy obiad, kiedy dobiega do ich uszu dzwonek do drzwi. Mama przerywa karmienie Misi, Tata niepewnie wstaje i podchodzi do drzwi.

**MAMA KAROLKA** do taty:  
Spodziewasz się kogoś?

**TATA KAROLKA** do mamy:  
Nie, a ty?

Mama kręci głową i czeka z łyżeczką w uniesionej dłoni na otwarcie drzwi.

Kiedy tata Karolka otwiera drzwi okazuje się, że za nimi stoi kilka osób.

**TATA KAROLKA:**  
Dzień dobry! W czym mogę pomóc? Coś się stało?

**GOŚCIE:**  
My w sprawie Karolka.

**TATA KAROLKA:**  
Hm...Nie wiem o co chodzi, ale oczywiście, proszę wejść.

Goście wchodzą do domu. Tata Karolka podchodzi do mamy i coś jej szepcze, później do Karolka. Karolek wstaje.

Karolek staje z lewej strony, za nim stają jego rodzice. Misi siedzi w krzeselku do karmienia obok mamy. Tata Karolka trzyma na jego ramieniu rękę, mama trzyma Karolka za rękaw, momentami puszcza, momentami lekko szarpie; nieco zdenerwowana

Następuje naprzemienna wymiana zdań. Widok jak z walki ulicznej- jeden na jednego, a reszta się przygląda. Podczas tej wymiany zdań Karolek stoi przed rodzicami, zwrócony twarzą do kolejnych osób. Jego rodzice chcą go osłonić rękoma, próbując trzymać delikatnie za ramię, momentami puszcza go słysząc oskarżenia innych. Jednocześnie każda z oskarżających osób (podczas swojego oskarżania) przyczepia delikatnie, prawie niezauważalnie sznurek do Karolka.

Pierwsza wychodzi na środek mama Dominika.

**MAMA DOMINIKA** do Karolka:  
Mam do ciebie taką sprawę:  
Oskarżenie i obawę.  
Przezywanie za jąkanie,  
Obrażanie, podważanie,  
Udawanie, nie respektowanie,  
Czy to jest kolegowanie?

To chyba jakieś zadufanie?!

Na to odpowiada Karolek.

**KAROLEK** (odpierając atak):  
Ale, ale...  
To nie jest tak, wcale.  
Trochę żartowałem,  
Niczego złego zrobić nie chciałem!

Mama Dominika idzie „na koniec”. Podchodzi mama Julii.

**MAMA JULII** do Karolka:  
Moja sprawa trudna,  
Może komuś nudna,  
Chodzi o chorobę,  
A nie jakąś modę.  
Przezywanie  
Wyśmiewanie,  
Obrażanie, zawstydzanie,  
Prowokowanie i nie zauważanie!

To chyba jakieś folgowanie?!

Karolek odpowiada na zarzuty.

**KAROLEK:**  
Ale, ale...  
To nie jest tak, wcale.  
Trochę żartowałem,  
Niczego złego zrobić nie chciałem!

Mama Julii idąc „na koniec” zostaje „zaczepiona” przez tatę Daniela.

**TATA DANIELA** do mamy Julii:  
Chora? Na co chora?  
Czy to zaraźliwe?  
Pytam, bo mam dziecko,  
Czy jest to dokuczliwe?

**MAMA JULII** do taty Daniela (trochę urażona brakiem wiedzy):  
Sprawa jest tu prosta,  
Typowy „diagnosta”!  
Niewiedza zaślepia,  
Logika poraża,  
A wszystko przeraża...

Tata Daniela spuszcza wzrok. Mama Julii idzie „na koniec”. Tata Daniela trzyma w ręku PSP syna, więc podchodzi do Karolka, kontynuując „walkę” słowną.

**TATA DANIELA** do Karolka:  
Mam pewne zarzuty...  
Za rękę nie złapałem,  
Ale dowód miałem,  
Więc go dziś zabrałem!

(pokazując PSP i machając nim)

Okradanie  
I kłamanie  
Wymyślanie, udawanie,  
Przywłaszczanie i zełganie,

To chyba jakieś nabieranie?!

Karolek odpowiada.

**KAROLEK:**

Ale, ale...  
To nie jest tak, wcale.  
Nie mam wyjaśnienia,  
Mam tylko to do powiedzenia...

Tata Daniela idzie „na koniec”. Podchodzi nauczycielka Karolka.

**NAUCZYCIELKA Karolka** do Karolka:

Obrażanie,  
Przezywanie,  
I kłamanie, i spóźnianie  
Wyśmiewanie, nie poszanowanie

To chyba jakieś podważanie?!

Karolek odpowiada na zarzuty.

**KAROLEK:**

Ale, ale...  
To nie jest tak, wcale  
Nie szukam usprawiedliwienia  
Mam tylko to do powiedzenia...

Wszyscy goście, trzymając prawdziwe sznurki, każdy po jednym, ciągną Karolka w różne strony. Karolek próbuje się bronić przed szarpaniem, rodzice momentami go próbują przytrzymać, chcą mu jakoś pomóc, ale nie bardzo wiedzą jak to zrobić.

**WSZYSCY GOŚCIE** do Karolka (śpiewem lub wierszem jednocześnie, z pretensją):

Na co, po co:  
Obrażanie, wyzywanie  
Okradanie i kłamanie,  
Wymyślanie, nabieranie,  
Przezywanie za jąkanie,  
Przywłaszczanie, udawanie,  
Wyśmiewanie, zawstydzanie  
I nie szanowanie...

No, po co to nam?  
Pytanie tobie mam!  
No, po co to nam?



Krzywdę taką znam!

Na co, po co:

Obrażanie, wyzywanie  
Okradanie i kłamanie,  
Wymyślanie, nabieranie,  
Przezywanie za jąkanie,  
Przywłaszczanie, udawanie,  
Wyśmiewanie, zawstydzanie  
I nie szanowanie...

(coraz ciszej)

No, po co to nam?

No, po co to nam?

No, po co to nam? ...

No, po co to nam?!

**KAROLEK** (próbując się wyplątać ze sznurków):

Ale, ale...

To nie jest tak, wcale.

Też mam coś do powiedzenia,

Nie szukam usprawiedliwienia!

(Karolek traci powoli siły i zaczyna się coraz bardziej „rozklejać”)

Ale, ale...

To nie jest tak, wcale.

Czasem może żartowałem,

Nic złego nikomu zrobić nie chciałem!

Ale, ale...

To nie jest tak, wcale.

Mam uzasadnienia

Bez udowodnienia...

(wykrzykując)

Ale, ale...

To nie jest tak, wcale.

Nie chcę już usprawiedliwienia

Tylko... wybaczenia!

Karolek wpada w płacz. Siada na podłodze zupełnie pozbawiony sił i nadziei, zaczyna się kiwać. Wszyscy stoją w osłupieniu, są zupełnie zdezorientowani. Rozglądają się wzajemnie po twarzach. Po ich minach widać, że czują się nieswojo. Mama Karolka podchodzi do niego i mocno go przytula.

**MAMA KAROLKA:**

Już dobrze synku...

**KAROLEK** (lamentując):

Ja nie chciałem! Nie wiedziałem...!

**MAMA KAROLKA:**

Wiem, synku, wiem...Ciii....

**KAROLEK:**

Przepraszam! Przepraszam wszystkich!

**GŁOS Z KOMPUTERA:**

Congratulations. Level four is completed.

Światło przygasa. Na środek sceny wychodzi Łzowa Wróżka. Na niej skupia się główne światło.

**ŁZOWA WRÓŻKA:**

Łatwo jest oceniać, gdy jest znany temat,  
Kiedy go nie znacie- też źle wybieracie.

Do Łzowej Wróżki dołącza Psujek.

**PSUJEK:**

Łatwo jest osądzać, gdy proste są pozory,  
Trudniej jest zobaczyć, niż wywołać spory.

Łzowa Wróżka podnosi leżący na podłodze sznur, Psujek również za niego łapie. Do nich dołączają wszyscy pozostali. Wciągają na scenę wielkie Koło Fortuny.

**WSZYSCY:**

Życie potrafi być przewrotne,  
kołem fortuny wciąż toczy się.  
Dobro ze złem musi znów walczyć,  
aby móc lepszym wciąż stawać się...

Jak wielka gra, zmienia się życie.  
Możesz je zmienić, gdy wiesz w co grasz.  
Kiedy zapomnisz, co jest naprawdę ważne-  
przegrasz, przegrasz, przegrasz...

Jest jednak szansa, aby zwyciężyć,  
trzeba spoglądać i w końcu przejrzeć.  
Zobaczyć to, co w sercu gości,  
wówczas zwyciężysz w imię wolności...

Łzowa Wróżka wprawia w ruch koło fortuny. Gaśnie światło.

**GŁOS Z KOMPUTERA:  
GAME OVER**

## SPIS TREŚCI:

Prolog.....	1
<b>Akt 1</b>	
Scena 1.....	2
Scena 2.....	3
Scena 3.....	6
<b>Akt 2</b>	
Scena 1.....	8
Scena 2.....	11
Scena 3.....	14
Scena 4.....	17
Scena 5.....	19
Scena 6.....	20
Scena 7.....	23
<b>Akt 3</b>	
Scena 1.....	24
Scena 2.....	26
Scena 3.....	29
Scena 4.....	32
Scena 5.....	33
Scena 6.....	34
Scena 7.....	36
Scena 8.....	38
Scena 9.....	39
Scena 10.....	43
Scena 11.....	44

## **Postacie:**

### **Karolek.**

Karolek 8 lat. Bardzo lubiany w klasie. Ma wielu kolegów. Jest przewodnikiem w klasie. Ma trochę „łobuzowaty” charakter. Ma „niewysmakowane” poczucie humoru. Nosi markowe ciuchy. Ściąga na lekcjach, kłamie, wyśmiewa się z innych, dokucza. Jest bardzo pewny siebie. Rodzice nie mają dla niego zbyt wiele czasu. Tata jest ciągle zapracowany, a mama Karolkowi wydaje się nudna, bo wciąż czegoś od niego wymaga i zajmuje się jego młodszą siostrą.

### **Łzowa Wróżka.**

Łzowa Wróżka pojawia się, gdy ktoś przez kogoś płacze. Stara się pocieszyć, rozweselić. Kłoci się z Psujkiem. Stara się naprawić wszystko, co zepsuje Psujek.

Włosy upięte w kok, jak u Japonki. Uwielbia medytację, szukanie własnego „czy”. Roztrzepana i wygadana. Wystrojona w sukienkę (blady róż, do kostek), ale niezbyt elegancką ze względu na zgniecienia, „wymiętolenia”. Na nogach wysokie trampki. Pod spodem nosi „luzacki” strój hip- hopowy. Który uwidoczni się w jednej ze scen.  
Wykonanie: aktorka.

### **Psujek.**

Psujek. stworzenia na podobieństwo chochlika. Pojawia się ze śmiechu dziecka, które wyśmiewa się i dokucza innym. Psujek niszczy wszystko, robi straszne zamieszanie. Psujek wychodzi z gry Karolka i proponuje mu udział w grze na jego zasadach. Karolek może wybrać czy zagra, czy też nie.  
Wykonanie: aktor bądź kukielka.

**Mama Karolka.** Mama Karolka ma dużo na głowie. Ma oprócz Karolka też małą córeczkę- Misię, której poświęca dużo czasu.  
Wykonanie: kukielka lub aktorka.

**Tata Karolka.** Tata Karolka często wyjeżdża w delegacje i ma niewiele czasu dla syna.  
Wykonanie: kukielka lub aktor.

### **Koledzy Karolka: Darek, Damian, Daniel, Dominik**

Wykonanie: kukielki lub aktorzy.

### **Koleżanki z klasy Karolka: Daria, Dominika, Dorota**

Wykonanie: kukielki lub aktorzy.

### **Nauczycielka**

Wykonanie: kukielka lub aktorka.

### **Julia**

Wykonanie: kukielka lub aktorka.

Rodzice Damiana i Daniela, mama Julii

Wykonanie: kukielki lub aktorzy.

### **Głosy**

Zmieniony głos, jakby z gry komputerowej, głos Psujka, głos Łzowej Wróżki

### **Pies**

Wykonanie: kukielka.

